



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ZYCIE WARSZAWY

WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 3/1

wydanie

Nr 3 2 z dn. 7 -02-1973

Z TEATRÓW STOLICY

AUGUST GRODZICKI

Wyjść z labiryntu!

Jerzy Grzegorzewski gruntownie przerobił salę „Ateneum 61” dla swego przedstawienia adaptacji „Ameryki” Kafki. Zniknęła scena w kole, otworzyła się na foyer, szatnie, korytarze aż do bufetu. Wyogromniała. Mała widownia zgubiła się wchłonięta, stała się częścią świata, którego koszmar roztoczył Kafka i w którego odmetach zatracca się człowiek. Takie jest pierwsze wrażenie, potem będzie się ono potęgowało coraz bardziej.

Przedstawienie zaczyna się, kiedy kończy się „Gyubal Walhazar” Witkacego na scenie głównej „Ateneum”. Publiczność tłoczy się w szatni — gwar, ruch, szum. To równocześnie tło dla pokładu wielkiego statku, którym młody Karl Rossmann (Olgiert Łukaszewicz) płynie do Ameryki w poszukiwaniu szczęścia. Na proscenium odbywa się rozmowa Karla z Palaczem (Jan Zardecki). Potem wszystko się ucisza, pustoszeje. Ogromna „scena” zaczyna grać pustką, a także swymi naturalnymi elementami. Kolumny, sklepienia, wieszaki szatni, balustrady i wprowadzone do nich metalowe kraty, koła kolorowych świateł,

ruchome maszyny, nagie czerwone płyty drzwi. Powstaje z tego znakomita kompozycja plastyczna, sugerująca coś nieludzkiego. Realna i nie-realna zarazem. Pod sklepieniami głucho dudni głos ludzki i pozostaje bez odpowiedzi. Ludzie gonią po korytarzach, które splecione w labirynt wydają się prowadzić w nieskończoność. Nastroj bardzo Kafkowski już w samej scenerii. Jest taki w całym przedstawieniu.

Toczy się ono w poetyce snu, w którym bardzo konkretne postacie nabierają stężonej wyrazistości. Jak we śnie ci sami ludzie-aktorzy występują w różnych wcieleniach np. reprezentanci wyzysku i ucisku (kapitałni w kilku rolach; JERZY KALISZEWSKI i IGNACY MACHOWSKI (czy władzy (STANISŁAW LIBNER)). Kafkowskie obsesje erotyczne między onieśmieleniem a agresją wyrażają się dyskretnie w spotkaniach Karla z Klarą (HANNA GIZA) i Teresą (GRZYNA BARSZCZEWSKA). Jednolita czerń kostiumów, niepokojące, przygięzione tony muzyki (STANISŁAW RADWAN i MACIEJ SUZIN), która urywa się z kontrabasem, dodają temu snu niesamowitości.

Olgiert Łukaszewicz, występujący gościnnie jako Karl Rossmann posiada idealne warunki fizyczne do tej roli. Można powiedzieć, że jest to właściwy debiut teatralny tego gwiazdora filmowego, z poprzednimi bowiem rolami w teatrze radził sobie nie najlepiej. W „Ameryce” ma coś z z chorego, niepokoju Kafki, jest równocześnie pełnym uroku naiwnym chłopcem, który w walce o byt w bezlitosnym, wrogim ścierającym człowieka na miazgę świecie usiłuje zachować czystość moralną, swoje współczujące człowieczeństwo — rozdarty między uporczywym pragnieniem współżycia z innymi a poczuciem całkowitej samotności.

Także w pozostałych rolach aktorzy doskonale utrzymują się w poetyce Kafkowskiej. HANNA SKARŻANKA, despotyczna śpiączkarka Brunelda, ANDRZEJ SEWERYN, brutalny Delamarche — jakby odbłaski jakiegoś teatru jarmarcznego; żalosny w ludzkim zeszmaceniu BOGDAN BAER jako Robinson; BARBARA RACHWAŁSKA — pocziwa Starsza kucharka; HENRYK ŁAPIŃSKI (Student), MARIAN RULKA, ANDRZEJ ZAORSKI.

Zapewne to przypadek, że spektaklem, po którym w „Ateneum” zaczyna się „Ameryka”, jest „Gyubal Walhazar”. Ale obie sztuki wzajemnie się uzupełniają. Obie powstały — niezależnie od siebie w — jednym ośmioleciu: pierwszy fragment powieści „Ameryka” pochodzi z roku 1913, na sztukę Witkacego widnieje data: rok 1921. Obie z niebywałą przenikliwością wybiegają w przyszłość wizją groźącej zagłady jednostki w społeczeństwie mrowiska. Obaj pisarze groźbę tę widzieli w antyludzkiej mechanizacji świata i okrucieństwie totalizmu. Kafka nigdy nie był w Ameryce, znał ją tylko ze słyszenia, a jednak potrafił siłą wyobraźni odtworzyć jej klimat społeczny, jej obraz zdumiewający głębokością moralnego osądu. Dało mu to punkt wyjścia do zamyślenia się nad losem ludzkości tragicznie borykającej się w zakętym kręgu świata i próbującej się z niego wydostać.

Franz Kafka — Ameryka — Przekład: Juliusz Kydryński — Adaptacja, reżyseria i scenografia: Jerzy Grzegorzewski — Muzyka: Stanisław Radwan i Maciej Suzin (Teatr „Ateneum 61” — Premiera prasowa 3.II.1973).